

L a u r e a c i s t y p e n d i u m m i n i s t r a e d u k a c j i

TRZEBA ZACHOWAĆ PEWIEN UMIAR, W STUDIOWANIU OCZYWIŚCIE

rozmowa z Tomaszem Bartnickim
studentem V roku *matematyki*

Kończy Pan studia matematyczne w specjalności „informatyka matematyczna”. Proszę nam przybliżyć obszar, którym zajmuje się ta dyscyplina wiedzy.

Informatyka matematyczna nie jest żadną dyscypliną wiedzy tylko nazwą specjalności, stworzoną na potrzeby marketingowe. W naszym przypadku polega to na tym, że oprócz ogólnej wiedzy matematycznej można zdobyć także praktyczne umiejętności z zakresu informatyki. Szczególny nacisk położony jest na projektowanie baz danych.

Jak to się stało, że zdecydował się Pan na studia matematyczne, uchodzące powszechnie za trudne?

Nie zawsze coś, co jest uważane za powszechnie trudne, jest trudne w rzeczywistości. Jeśli trudność jakiejś dyscypliny mierzy się tym, że wymaga ona samodzielnego myślenia, to cieszę się, że studiuję matematykę, a nie na przykład marketing.

Kandydat na studia ma pewne o nich wyobrażenia. Proszę powiedzieć, jak dalece w Pana przypadku wyobrażenie o przedmiocie studiów rozbiegło się z rzeczywistościami efektami, które teraz potrafi już Pan ocenić?

Nie przypuszczałem, że rozpoczynając studia na politechnice, będę odbierał dyplom na uniwersytecie. W pozostałych kwestiach moje wyobrażenia i efekty raczej się pokrywają.

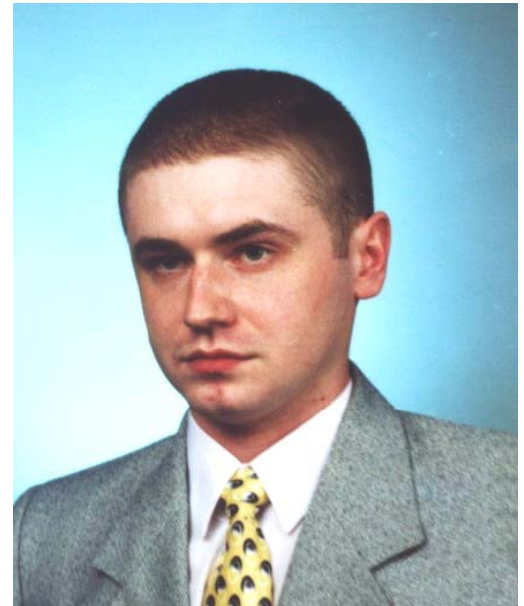
Zaczynał Pan studia w okresie, kiedy bezrobocie nie dotyczyło absolwentów studiów wyższych. Teraz jest inaczej. Czy nadal jest Pan skłonny twierdzić, że edukacja jest najlepszym sposobem na skuteczne poszukiwanie pracy?

Tak, uważam, że edukacja jest najlepszym sposobem. A jeśli chodzi o bezrobocie wśród absolwentów studiów wyższych, to myślę, że dotyka ono głównie tych, którzy studia potraktowali jako skuteczny sposób na unikanie pracy.

A w Pana przypadku - czy stypendysta ministra już wie, gdzie będzie pracował po ukończeniu studiów?

Moim marzeniem jest kontynuowanie pracy naukowej, w związku z tym wiąże duże nadzieje z możliwością pozostania na uczelni. Pewności mieć nie mogę, gdyż, jak we wszystkich dziedzinach, tak i w tej, konkurencja jest dziś bardzo duża.

Proszę powiedzieć, o jakie umiejętności wzbogacił Pan swą osobowość przez okres studiów? Jak się zmienił pana pogląd na życie?



Światopoglądu nie zmieniłem, choć zapewne stał się on dojrzały. A co do wzbogacenia mojej osobowości, to powinien Pan spytać o to ludzi, którzy znają mnie jeszcze z czasów przedstudenckich. Samemu trudno siebie oceniać.

Cofnijmy się na chwilę wstecz. Czy z perspektywy terażniejszości sądzi Pan, że te studia mogłyby być efektywniejsze? Co Panu zabrakło w ich programie, czego musiał Pan dociekać na własną rękę?

Nie jestem malkontentem, który w ocenie swojej przeszłości wyszukuje na siłę te rzeczy, z których jest niezadowolony. Zamiast tego patrzę z optymizmem na to, co jeszcze mogę osiągnąć w przyszłości. A to, że w trakcie studiów wielu rzeczy musiałem dociekać sam, nie upoważnia mnie jeszcze do krytykowania programu nauczania i mówienia, że czegoś w nim zabrakło. Liczyłem się z tym już w momencie wyboru kierunku studiów.

Uważam, że kończę studia matematyczne prowadzone w Zielonej Górze na całkiem przyzwoitym poziomie.

Kto z nauczycieli akademickich stał się dla Pana niedościgłym wzorem rzetelności naukowej, mądrości dydaktycznej - jednym słowem - przewodnikiem po obszarze wiedzy, na której zależało Panu najbardziej?

Myślę, że lista wybitnych matematyków, których mógłbym w tym miejscu wymienić mogłaby być bardzo długa, a i tak z pewnością kogoś bym pominął. Przy-

znam jednak, że od pewnego czasu fascynuje mnie postać Stanisława Ulama. Jego imieniem nazwaliśmy powstałe rok temu Koło Matematyków UZ (w skrócie mUZg), którego jestem jednym z założycieli.

A gdyby został Pan rektorem - co natychmiast zmieniłby Pan w tej uczelni?

Obiecuję, że gdy nim zostanę lub nawet będę kandydował na to stanowisko, to Wasza gazeta będzie pierwszą, której udzielę wywiadu i przedstawię w nim mój program działania.

Co będzie przedmiotem Pana pracy magisterskiej?

Temat mojej pracy magisterskiej brzmi „Niekooperacyjne gry na grafach i hipergrafach” i jeśli jakiegokolwiek słowo, oprócz słowa „gry”, brzmi komuś znajomo, to może to być pierwszy objaw schizofrenii. A tak na poważnie, to temat dotyczy jednej z młodszych (10-letniej) gałęzi matematyki dyskretnej.

Czy rzetelne studiowanie wyklucza udział w życiu studenckim? Był Pan czynnym uczestnikiem tego, co oferuje bujne życie w akademiku, klubach?

Od początku moich studiów mieszkam w akademiku DS II, w którym obowiązuje niepisana zasada „Jeśli nie możesz pogodzić studiowania z imprezami, to zrezygnuj ze studiów”. Tak więc skoro jestem studentem piątego roku i otrzymuję stypendium ministra, to jest to najlepszy dowód, że obie te rzeczy dadzą się jakoś pogodzić. Choć trzeba zachować pewien umiar (w studioowaniu oczywiście).

Jak na stypendystę ministra, brzmi to dość oryginalnie. Koniec końców, liczy się osiągnięty efekt, a takiego życzy wielu Pańskim kolegom.

rozmawiał Andrzej Politowicz

C o s ł y c h a ć w r a d i o „ I n d e x ” ?

RADIOWY DKF

Pomysł audycji filmowej zrodził się na długo przed emisją pierwszego programu. Założeniem było, aby odbiorcy posłuchali o tym, co warto zobaczyć, na jakie pozycje oferowane przez zielonogórskie kina zwrócić

uwagę. Proponowany film miał być jednocześnie punktem wyjścia do przedstawienia sylwetki jego twórcy.

Respekt przed ogromem materiału i wiedzy długo nie pozwalał zaistnieć na antenie. Do współpracy przy two-

